



9 NARADA na KREMLU

ma się odbyć dzisiaj

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele 3-ch mocarstw zachodnich zebraли się w niedzielę na nową naradę w ambasadzie amerykańskiej. Omawiano podobno instrukcje otrzymane ze stolic zachodnich w końcu ub. tygodnia. Krąży pogłoski, że zwrócono się z prośbą o 9-te z kolei przyjęcie na Kremlu, w celu odbycia rozmowy z ministrem Mołotowem. Uchodzi za prawdopodobne, że spotkanie to odbędzie się w poniedziałek.

WASZYNGTON PAP. — Jak słychać w kołach politycznych, sekretarz stanu Marshall, w dalszym ciągu studjuje sprawozdanie z ostatniej konferencji na Kremlu. Czynniki oficjalne zachowują kompletne milczenie na temat przebiegu tej konferencji i terminu dalszych rozmów.

Dzień górnik w ZSRR

MOSKWA APAP. — W niedzielę ZSRR obchodził dzień górnik. Prasa radziecka składa hołd ofiarnej pracy górników podczas wojny i pokoju. Dzienniki ogłaszają list, wystosowany przez górników do generalissimusa Stalina. List ten zawiera słuowanie dalszych wysiłków w celu przedterminowego wykonania planu na rok 1948.

USA zagarnia surowce swych wasali

Państwa marshallowskie muszą chwalić „dobroczynców” - rujnujących ich gospodarkę

MOSKWA (PAP). — Nawazując do misji amerykańskiego dyrektora wydziału surowców strategicznych, Justa, który ma rozpocząć w Londynie rozmowy w sprawie amerykańskich dostaw surowców strategicznych dla USA — dziennik „Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że przyjazd tego dostojnika amerykańskiego do stolicy Wielkiej Brytanii nie wywołał wielkiego zachwyty w kołach angielskich. „Misja Justa — pisze dziennik radziecki — zapoczątkowuje nowy etap marshallizacji, zmierzający do przekształcenia 16 państw europejskich i ich kolonii w dostawców surowców strategicznych dla USA. Umowa anglo-amerykańska w sprawie współpracy gospodarczej przewiduje wykorzystanie 5 proc. sum wniesionych do banku przez Anglię za pomoc marshallowską dla pokrycia amerykańskich zakupów surowców w Wielkiej Brytanii.

W r. b. te 5 proc. wynoszą 15 mil. funt. szterlingów. Poza tym z funduszu szterlingowego Anglia winna opłacać wydatki administracyjne, związane z realizacją planu Marshalla. Zakupy, które mają być realizowane przez Justa, bez wątpienia przekroczą 5 proc. funduszu szterlingowego. Dlatego też jest zupełnie zrozumiałe zakłopotanie angielskich kół rządzących, które nie wiedzą jeszcze, ile surowców „dobroczyncy” amerykańscy mają zamiar wycisnąć z ich kolonii i ile będą musieli opła-

cać za nie z funduszu szterlingowego.”

„Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że USA, spodziewając się wzrostu niezadowolenia w krajach marshallowskich z powodu coraz większego uzależnienia ich od Stanów Zjednoczonych, przedsięwzięły szereg kroków celem zduszenia wszelkich prób oporu. I tak na ostatniej naradzie krajów marshallowskich Harriman uzależnił wykonanie dostaw amerykańskich od zaprzestania przez parlamenty i prasę tych państw wszelkiej opozycji wobec planu Marshalla, domagając się zarazem jego intensywniej popularyzacji.

„W myśl żądań Harrimana — pisze dziennik — państwa marshallowskie zobowiązane będą chwalić „dobroczynców” amerykańskich za rujnowanie ich gospodarki”. (w)

Pospieszne montowanie Trizonii

Narodziny nowotworu zachodnio-niemieckiego — zapowiedziane na środę bież. tygodnia

LONDYN PAP. — W korespondencji z Frankfurtu agencja Reutera zapowiada „narodziny drugiej republiki niemieckiej” w zachodnich Niemczech na najbliższą środę. W dniu tym ma zebrać się pod egidą zachodnich władz okupacyjnych, specjalne zgromadzenie, które ustali zasady konstytucyjne tego tworu. Miejscem zgromadzenia ma być miasto Bonn. Agencja Reutera przypomina, że zgromadzenie w Bonn zbierze się na podstawie uchwał konferencji londyńskiej.

BERLIN PAP. — „Berliner Zeitung” dowiadyduje się, że Amerykanie popierają dążenia do zjednoczenia unii chrześcijańsko - demokratycznej z partią centrową, na czele której stoi b. kanclerz Bruening. W ten sposób Amerykanie chcą przygotować grunt dla ponownego wejścia Brueninga na arenę polityczną. Jak

słychać, niepowodzenie dotychczasowych prób tego rodzaju wynikało z faktu, że partia centrowa wysunęła przesadne żądania w sprawie „odpowiednich” stanowisk w nowym stronnictwie ogólnie - katolickim. Niektórzy przywódcy unii chrześcijańsko - demokratycznej zaniepokojeni są pomocą, jaką okazują Brueningowi Amerykanie i Watykan. Podejrzewają oni b. kanclerza, że pragnie on zebrać owoce ich własnej roboty politycznej.

Ożywione walki w Grecji

Wojska Markosa atakują na wszystkich frontach

PARYŻ (PAP). — W przeglądzie sytuacji wojennej w Grecji agencja Elefteri Ellada donosi, iż w nocy z 26 na 27 sierpnia oddziały armii demokratycznej wkroczyły do miasteczka Wrachneiki, oddalonego o 10 km od Patrasu — stolicy Peloponezu. Zniszczono dworzec i posterunek żandarmerii. Atak wywołał wielkie zamieszanie w kołach monarcho-faszystowskich.

Z rejonu Rumelii i Beocji donoszą, że od 16 do 24 sierpnia oddziały armii demokratycznej atakowały wojska monarcho-faszystów na wyżynach Parnasu w Gardiki, Krionerii, Liefkada, Raches-Krikelu, odpierając równocześnie ataki monarcho-faszystów z Marmara, Sperchiady i Artofina. We wszystkich tych operacjach nieprzyjacieli stracili 90 zabitych, 104 rannych i 30 wziętych do niewoli.

Na terenie zachodniej Macedonii grupy partyzantów i oddziały armii demokratycznej atakowały siły monarcho-faszystów w Agie-Panteleimona, Aminteo, Rachitsa, Agia-Kiriaki, Inoi, Chionato, Aito, Pedina, Oxia. Monarcho-faszystów zostawili na polu walki 57 zabi-

tych i 78 rannych. Zdobyto wiele amunicji i środków żywności. Zniszczono również 5 ciężarówek wojskowych i wysadzono w powietrze wodociąg we Florinie.

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, 26 sierpnia wykonano wyrok śmierci na 4 patriotach w Atenach i 12 w Lami.

Muzeum im. Kalinina

otwarte zostanie w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W zabytkowym domu w Moskwie, w pobliżu siedziby przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzone zostanie Muzeum poświęcone pamięci Michała Kalinina. Komitet dla spraw instytucji kulturalno-oświatowych wespół z Instytutem Marksa, Engelsa i Lenina opracowuje plan wnętrza i eksponatów Muzeum. W 11 obszernych salach muzealnych zebrane będą pamiątki historyczne, prace publicystyczne Kalinina, jego osobiste rzeczy, portrety, rzeźby, fotografie i inne materiały odtwarzające życie i działalność zmarłego Prezydenta ZSRR.

Fermenty wśród robotników brytyjskich

Związek transportowców domaga się obniżki cen i podniesienia zarobków

LONDYN (PAP). — Komitet wykonawczy potężnego Związku Transportowców ogłosił oświadczenie, w którym wyraża niepokój z powodu ciągłego wzrostu cen i kosztów utrzymania. Ten stan rzeczy — jak podkreśla komitet — jest sprzeczny z zobowiązaniami rządu Partii Pracy, uczynionymi w lutym r. b. w sprawie obniżenia cen i podniesienia realnej wartości płac. Równocześnie komitet wykonawczy wzywa kongres brytyjskich związków zawodowych, by zwrócił się ponownie do rza-

du Partii Pracy z żądaniem podjęcia energicznych kroków w celu poprawy warunków bytu mas pracujących.

LONDYN (PAP). — Robotnicy niewykwalfikowani okręgu węglowego Walii południowej na licznych zebraniach występują z żądaniem podwyżki płac. Zamierzają oni zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajny zjazd okręgowy, na którym będą domagali się sześcymiesięcznej podwyżki.

Lud Francji czuwa!

Cały naród francuski domaga się demokratycznego rządu — zdolnego zapewnić masom pracującym lepsze warunki bytu, wolność, pokój i niezależność

PARYŻ PAP. — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło rezolucję na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej we Francji.

Rezolucja stwierdza, że Biuro Polityczne po omówieniu doniosłej sprawy cen i płac stwier-

dziło, iż reakcyjna polityka rządu doprowadziła do znacznego wzrostu cen i równocześnie do znacznego spadku siły nabywczej mas pracujących. Wzrost cen stanowi bezpośrednie następstwo nadmiernych zysków wielkich spółek kapitalistycznych oraz nietrwałości wal-

ty, co z kolei jest wynikiem planów dewaluacyjnych, popieranym przez imperialistów amerykańskich.

Z dużym zadowoleniem Biuro Polityczne podkreśla szybkie zacieśnianie się jedności mas pracujących na tle słusznych żądań Generalnej Konfederacji Pracy, zmierzających do tego, by położyć kres nędzy mas pracujących.

Biuro Polityczne podkreśla również z satysfakcją sukcesy, osiągnięte przez klasę robotniczą. Dzięki jedności akcji uzyskała ona zaspokojenie wielu swych żądań i utrudniła rządowi Bluma, Marie, Reynaud i Schumana wykorzystanie antykonstytucyjnych nadzwyczajnych pełnomocnictw, pogłębiających trudności mas pracujących. Równocześnie francuska klasa robotnicza przeciwdziała wzmocnieniu wpływu dolara we Francji i na jej obszarach zamorskich.

Biuro Polityczne wzywa naród francuski do skupienia wszystkich sił, ażeby przeszkodzić realizacji reakcyjnych zamierzeń rządu Bluma, Marie, Reynaud i Schumana, oraz uzyskać sformowanie demokratycznego rządu, który byłby w stanie zapewnić masom pracującym lepsze warunki bytu, wolność, pokój i niezależność.

Ramadier na widowni!

PARYŻ (PAP). — Prezydent Vincent Auriol polecił b. premierowi Ramadier utworzenie nowego rządu. Ramadier oświadczył, że udzieli prezydentowi odpowiedzi w ciągu nocy po odbyciu narad z swymi kolegami socjalistycznymi i z przywódcami innych partii politycznych.

Obserwatorzy polityczni wnioskują z tego oświadczenia Ramadiera, że zamierza on zwrócić się o poparcie do innych partii politycznych, z wyjątkiem zresztą najsilniejszej partii — komunistów, by utworzyć „rząd koalicyjny”. Gdyby ta próba nie powiodła się, Ramadier zamierza rzekomo utworzyć rząd złożony całkowicie z członków SFIO, podobny do rządu Bluma z grudnia 1947 roku.

Według pogłosek, Ramadier stoi na stanowisku realizacji „drastycznego programu ekonomicznego”.

W kołach politycznych przeważa wrażenie, że porozumienie Ramadiera z innymi partiami okaże się bardzo trudne, a gdyby nawet doszło do takiego porozumienia — nowy rząd Ramadiera miałby wielkie trudności z uzyskaniem koniecznej większości 311 głosów na Zgromadzeniu Narodowym. Trudności te wynikałyby przede wszystkim z wrogiego stosunku radykałów, MRP i niektórych innych ugrupowań do socjalistów, których obarcza się odpowiedzialnością za wywołanie dwóch kryzysów rządowych w przeciągu zaledwie 2 miesięcy. Możliwe jest, że terminowy Ramadiera przeciągną się poza termin ustalony w jego odpowiedzi prezydentowi. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem w razie fiaska Ramadiera jest rzekomo Robert Schuman.

Machinacje Anglosasów w sprawie Palestyny

Wielka Brytania i USA chcą zagarnąć państwo Izrael dla siebie. — Gra na zwłokę do czasu wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). — Dziennik moskiewski „Prawda”, omawiając sytuację w Palestynie, stwierdza, że misja Bernadotte'a w rzeczywistości nie ma na celu uregulowania zagadnienia palestyńskiego w myśl uchwały ONZ, lecz zmierza do odwrócenia uwagi opinii światowej od zimy anglo-amerykańskiej, skierowanej przeciwko interesom narodów Bliskiego Wschodu. Dziennik cytuje list kierownika wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie do Bernadotte'a, z którego wynika, że wszystkie propozycje rozjemcy ONZ w sprawie Palestyny zostały mu „podszeptane” przez angielski wywiad.

Kierownik wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie zaproponował również podział wpływu między Anglią i USA w Palestynie. „Bernadotte — pisze „Prawda” — sam wygadał się na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że jego propozycja w sprawie umiędzynarodowienia portu i przemysłu naftowego Haify została mu podyktowana przez USA, Anglię i Francję. „Prawda” podkreśla, że z jednej strony pewne koła wpływowe USA chciałyby utrzymać państwo Izrael pod warunkiem podporządkowania go sobie politycznie i gospodarczo. W ten sposób USA rozszerzyłyby swój wpływ na Bliskim Wschodzie i jednocześnie zdobyłyby głosy Żydów amerykańskich, podczas nadchodzących wyborów prezydenckich.

Z drugiej strony monopole naftowe USA, szczególnie zainteresowane na Bliskim Wschodzie, wywierają bardzo silną presję na rząd amerykański, aby uwzględnił żądania państw arabskich. Z tych oto względów koła rządzące USA postanowiły zwlekać z rozwiązaniem zagadnienia Palestyny do chwili wyborów. Anglia, idąc w sukurs swemu partnerowi amerykańskiemu, obrała również metodę gry na zwłokę. Tę właśnie politykę anglo-amerykańską realizuje w Palestynie Bernadotte, który nie wykorzystuje trwającego zawieszenia broni, by doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu w myśl uchwał ONZ o „Wszystko to — konkluduje „Prawda” —

świadczy o tym, że dyplomacja anglo-amerykańska stara się wszystkimi siłami nie dopuścić do realizacji uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie. Pod pokrywką zasłony dymnej „pośrednictwa” USA i Anglia kontynuują próby zmierzające do narzucenia narodom Palestyny uchwał, odpowiadających interesom imperialistów. Jeżeli dotychczas próby te nie zostały uwiecznione powodzeniem, to jest to zasługą Związku Radzieckiego, którego przedstawiciele w Radzie Bezpieczeństwa walczą o demokratyczne rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, odpowiadające interesom narodów Palestyny oraz gwarantują bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie”.

Próby ratowania reżimu gen. Franco przed dyskusją na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

PARYŻ (PAP). — Według otrzymanych w Paryżu wiadomości w San Sebastian nastąpiło spotkanie gen. Franco z prezydentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem. Według doniesienia Reutera Franco miałby zaproponować Don Juanowi zrzeczenie się tronu na rzecz 10-letniego syna Carlosa, któremu Franco zapewniłby warunki i wychowanie książęce. Dziennik francuski „Humanite”, komentując to spotkanie, stwierdza: „manewr Stanów Zje-

dnoczonych, które zachładowały to spotkanie, jest jasny. W przededniu sesji ONZ w Paryżu ma być ponownie rozpatrzone sprawę Hiszpanii, której wniesienia na porządek dzienny zażądała Polska. W oczekiwaniu gorącej dyskusji, Waszyngton usiłuje nadać reżimowi nędzy i terroru gen. Franco oblicze „monarchistyczno-liberalne”. Manewr ten ma jedynie na celu utrzymanie reżimu faszystowskiego w Hiszpanii”.

Gdzie naród oddycha wolnością...

Rok władzy ludowej na terenach Grecji wyzwolonej

Ateny w sierpniu 1948. Minął niedawno rok od chwili gdy generał Markos ogłosił pierwszy akt konstytucyjny dotyczący powstania rządu Wolnej Grecji. W dokumencie tym w którego ogłoszenie stanowi historyczny etap w dziejach Grecji, czytamy: „Komen da naczelna Demokratycznej Grecji, biorąc pod uwagę fakty, że w okręgach wyzwolonych warunki sprzyjają zorganizowaniu władz ludowych na bazie demokratycznej, oraz, że istnieje możliwość powołania do życia władz centralnych, t. j. rządu Tymczasowego Wolnej Grecji, — ustanawia co następuje: Art. 1 — Grecja jest krajem wolnym, niezależnym i demokratycznym. Art. 2 — Grecja jest republiką. Pawał z dynastii Glucksburgów uważany jest za pozbawionego władzy, którą zagarnął na mocy sfałszowanego plebiscytu. Art. 3 — Wszelka władza w Grecji pochodzi od ludu i stoi na usługach ludu i sprawowana jest przez sam lud.”

Ten pierwszy akt konstytucyjny, oraz dalsze zarządzenia i dekrety wydane przez naczelną komendę Armii Demokratycznej umożliwiły przeprowadzenie reform politycznych i społecznych na terenach wyzwolonych oraz zorganizowanie szeregu instytucji demokratycznych. Zgodnie z trzecim artykułem aktu kon-

stytucyjnego powołane zostały do życia Rady Ludowe i Trybunały Ludowe. W każdym miasteczku i wsi Rady Ludowe odradu przejęły w swe ręce organizację życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Rady opracowały plan odbudowy zniszczonej wojennych, przeprowadziły kampanię społeczną, reformę rolną, reformę ubezpieczeń społecznych, rozbudowały sieć szkolnictwa powszechnego, wypowiedziały walkę analfabetyzmowi i ciemności.

W wyborach do Rad i Trybunałów Ludowych brało masowo udział społeczeństwo, w tym po raz pierwszy kobiety, które po wiekach niewoli uzyskały pełne równouprawnienie. Obecnie każdy Grek po ukończeniu lat 18 ma prawo głosu, żołnierze zaś w czynnej służbie mają czynne i bierne prawo wyborcze niezależnie od wieku.

Jednym z najważniejszych osiągnięć władz ludowych było odebranie ziemi zdrajcom i obszarom i rozdzielenie jej między bezrolnych i małorolnych chłopów. W ten sposób w ciągu ostatniego roku rozparcelowano kilkanaście tysięcy hektarów ziemi. Jest to jednak dopiero początek reformy rolnej.

Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że główna część ziemi uprawnej znajduje się nie w wyzwolonych terenach górskich, ale na równinach, będących jeszcze prze-

ważnie pod okupacją monarcho-faszystów. Trybunały Ludowe uwolniły chłopów greckiego od sądów reakcyjnych wroga nastawionych wobec niego. Obecnie chłop nie jest zmuszony udawać się z każdą sprawą do miasta, gdzie tracił czas i pieniądze na rozmaitych adwokatów i pośredników. Teraz sędzią jest również chłop, który sędzi go bezstronnie i z wielką znajomością sprawy.

Godnym uwagi jest fakt, że liczba procesów po wsiach znacznie zmalała. W ciągu ostatniego roku władzy ludowej rozprytanych było tyle spraw, ile dawniej w ciągu jednego dnia. Świadczy to, że obecnie znikły spory i kłótnie między chłopami, zjawisko powszechne w dawnym ustroju. Również rola sędziego się zmieniła. Teraz jest on raczej doradcą i wychowawcą, który stara się wszepić poczucie solidarności i współpracy wśród chłopów.

Władze ludowe dokonały jeszcze jednego wielkiego dzieła: stworzyły warunki dla harmonijnego współżycia mniejszości narodowych z ludnością grecką. Dowodem tego jest fakt, że najlepsi synowie pochodzący z tych mniejszości walczą ramię przy ramieniu z Grekami w Armii Demokratycznej, dążąc do wyzwolenia ojczyzny i stworzenia wolnej, ludowej i demokratycznej republiki.

Havis Spyropoulos

M. Podkowiński

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Warsztat zatrzymuje się automatycznie, gdy tylko jakakolwiek nic się zerwie, po jej związaniu warsztat rusza natychmiast również automatycznie. Możliwe jest to wskutek najnowszych urządzeń elektrycznych. Doskonale wynalazek! — zachwycił się dyrektor.

Następna sala, do której teraz przeszliśmy, tak była pełna wysokich, ostro skrzypanych tonów, że zachwyciłem się w progu pod nimi, jak pod uderzeniem.

— Co za straszny skowyt! — zaliłem się:

— To selfaktory! — odpowiedział Glück wskazując ręką górne części warsztatów. Wirowały nad nimi widełki, pośrodku których obracała się szpulka nawijająca się na nią. Stałe wśród warsztatów biegł potok rozbitej w wilku bawelny, doskonale widoczny pod szklanymi częściami rylnien. Jak strumienie od rzeki odrywały się od tego potoku pasma bawelny do selfaktora. Im większy pasma te otrzymywały skręt, tym cieńsza przędła się nić. Przystanęliśmy. Sala była ogromna, oświetlona jasno słonecznym blaskiem, wlewającym się przez szerokie i wysokie jednocześnie, bo prawie od podłogi do sufitu sięgające okna, podzielone na drobne kwadraty szybek. Pośrodku stały warsztaty spięte automatycznie przewodami, lśniły polerowanym metalem i nabierając na wirujące części pełno światła, rozrzuciły je w około. Tylko to światło było czymś przyjemnym, bo powietrze mimo rozwarcia okien i nieustannej pracy

wentylatorów, przepojone było ciężkim, duszącym zapachem oliwy. Zar zdawał się tę oliwę gotować i rozpylać w postaci pary na wszystkie strony. Robotnicy stali przy warsztatach patrząc na selfaktory i udawali, że nas nie widzą. Ani jeden z nich nie powiedział „Dzień dobry” — ani jeden nie kiwnął nawet na powitanie głową. Czulo się w tym dusznym, oliwnym, rozżarzonym powietrzu wrogość. Dyrektor powiódł po twarzach robotników poirytowanym spojrzeniem i postanowił przetrwać panującą na sali milczenie. Z pakamery nadchodził majster i on jeden miał coś w twarzy, jakby życzliwość, wyraźnie jednak ukrywana.

— Panie Cegiłka! — zawołał na niego Glück. — Proszę wytłumaczyć panu magistrówi na czym polega produkcja przędzy?

Majster zwrócił się do mnie z ironicznym błyskiem w oczach. Nie lubił pewnie tłumaczyć laikom tajemnic produkcji: zwykle, jak to miał możliwość przekonać się i ze mną, nic mimo cierpliwego wyjaśnienia nie rozumieli.

— Proszę bardzo! — rzekł jednak grzecznie i zaczął pokazywać mi szczegóły maszyny. Nie uważałem na to, co mówił, odwróciłem się bowiem ku Krystynie i stwierdziłem, że Glück prowadził z nią bardzo ożywioną rozmowę z tak bliskiej odległości, jakby nie chciał, aby ich ktokolwiek słyszał. Gdy z powrotem przeniosłem oczy

na warsztaty, zadziwiły mnie ruchy kobiety, stojącej w tym samym co i ja rzędzie maszyny. Trzymała rękę wysoko i kreśliła w powietrzu trójkąt komuś, kto stał po drugiej stronie warsztatów dla mnie niewidoczny. Kreśląca trójkąt była również jak Dziunia, lokatorką z domu Filipa Gutmajera. Gdzie zresztą nie spojrzalem, wszędzie spostrzegalem same znajome twarze z ulicy Wólczajskiej. Udawano jednak, że nie byłem tu znany, że byłem obcy, a może tak samo wrogi, jak Glück. Odczuwałem to jak wielką przykrość. Ponieważ zacząłem intensywnie rozmyślać z trudem skupiając się w nieustannym kołowrocie zgrzytów, nie wiele istotnie pojmowałem z tego, co mówił do mnie majster Cegiłka. Świsł selfaktorów i zgrzyt trybów waliły się na moją głowę jak ciosy niezmiernie ilości młoteczków. Przez te ciosy, oguszające coraz bardziej z trudem przebijające wycie fabrycznej syreny, ale nagle koła rozpędowe zwolniły, maszyny stanęły i w strzępie czasu między natychmiastowymi obrotami kół a zupełną i prawie bolesną ciszą, usłyszałem wyraźny głos dyrektora Glücka:

— Musisz być u Lubieńskiego sama... — a potem. — Co to znów za kawał? Wyłączyli parę z kotłowni!

Zaniepokoił się poważnie i szybko rozejrzał się po sali. Robotnicy zmienili teraz taktikę i jak przedtem udawali, że niktogo nie widzą, tak obecnie patrzyli w naszą stronę i rozumiano się bez trudu, iż na ten sygnał czekali już od dawna.

— Chodźmy szybko do biura! — zawołał Glück i nie sprawdzając nawet, czy posłuchaliśmy tego wezwania, ruszył energicznym krokiem ku wyjściu. Przemierzaliśmy znowu te same sale, co przedtem, ale cisza „nadziewająca” się na ryk syren była

Na marginesie

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Podczas gdy na wielkiej arenie politycznej kampania wyborcza jest już w pełnym toku i wszystkie posunięcia czołowych mężów stanu w rządzie i w kongresie są podyktowane względami wyborczymi, wielka prasa amerykańska traktuje narazie całą kampanię jak wesołą operetkę wyborczą.

Poza kilkoma dziennikami o stosunkowo małych nakładach — jak „Times”, „Herald Tribune” czy „Monitor”, które choć bardzo wpływowe w pewnych sferach przecież nie docierają do szerokiego ogółu wyborców — wszystkie inne pisma o milionowych nakładach i rozmaitych wydaniach, interesują się sprawą wyborów tylko pod kątem taniej sensacji, humoru a nawet reklamy.

Po konferencjach partii republikańskiej i demokratycznej w Filadelfii, które przypominały dosłownie cyrk — ze zwierzętami, śpiewkami, tańcami i muzyką, przedstawienie raczej wokalnemu muzyczne niż poważne zebranie polityczne, na którym decydowały się przebiegi losy państwa — obecnie cały ten jaskrawy bałagan przenosił się na łamy prasy. Kandydaci na prezydenta przedstawiani są stale s najbardziej śmiesznej strony w możliwie komiczny sposób. Europejczyk nie jest po prostu w stanie strawić tego rodzaju propagandy wyborczej. A przecież to jest dopiero początek. Wkrótce kandydaci wyjadą na t. zw. objazd wyborczy; trudno sobie wprost wyobrazić co się wówczas będzie działo. Jak powiadał fachowiec będzie to po prostu cyrk wędrowny.

Próbka tego rodzaju może być ostatni spór w nowojorskiej prasie na temat, czy Dewey powinien nosić wasy czy też nie. Prasa podała natychmiast dwie fotografie republikańskiego kandydata: z wąsami i bez wąsów. Niejaki mr. Lord z miasta Mobile (Alabama) napisał do gubernatora Deweya, że gdyby zdecydował się on zgolić swe wasy, zyskałby niewątpliwie sympatię całego południa. Południowcy bowiem — powiada gentleman z Mobile — wolą raczej prezydenta bez wąsów... Wywiązała się oczywiście natychmiast gorąca dyskusja na temat wąsów prezydenta, a jedna z gazet urządziła konkurs szaradowy na temat. Jacy prezydenci w historii USA nosili wasy.

Aby nie zostać w tyle, inny dziennik rozpiął konkurs na temat talentów muzycznych kandydatów na prezydenta. Okazuje się, że pod tym względem tegoroczne wybory są wyjątkowe: Demokraci mają bowiem Trumana, który często popisuje się swą grą na pianinie, a jego córka Margaret — jak wiadomo — występowała na koncertach radiowych, zaś Thomas Dewey był z młodu studentem konserwatorium i miał zostać śpiewakiem operowym, zanim został prawnikiem, a jego żona występowała w operetce. Są to sprawy b. ważne — prawda?

M. Podkowiński

bardziej przerażająca, niż poprzedni stukot. Kroki nasze dudniły po drewnianej podłodze również nieprzyjemnie. Waldemar Glück rozpędził swe długie nogi. Krystyna dreptała za nim drobnym kroczkiem. Próbowaliśmy iść w taki sam sposób, jak dyrektor fabryki i ten nasz nieco śmieszny marsz, kontynuowany przy zupełnym milczeniu robotników, męczył mnie swą niesamowitością. Nie chcąc patrzeć w zmęczone ich twarze, zwróciłem wzrok w stronę okien. Dopiero teraz uświadomiłem sobie, że znajduję się w gmachu, który tyle lat podziwiałem z posesji Filipa Gutmajera, w gmachu okazalszym od zamków, podobnym do nich rysem konturów i masywnością murów. Widać stąd było nawet dom, w którym mieszkalem i ludzi na podwórzu. Oto druga strona wizji dziecięcej, druga strona, wewnętrzna tym razem, nieznaną zdala oglądanej rzeczywistości. Jakże ta rzeczywistość była okropna!

Dyrektor Glück zbiegał już ze schodów. Ponieważ oblok pyłu bawelnianego osiadł na podłodze wilka, sylwetka jego zniknęła w mlecznej, zgaszczonej mgłę i tylko odgłos kroków dudniących po stalowych stopniach dawał świadectwo, że biegnie nieustannie z tym samym co i przedtem po ścieżkach. Za chwilę jednak wszyscy już wypadliśmy na dziedziniec.

Przed bramą stała straż pożarna fabryki, dwóch policjantów w granatowych mundurach i grupa robotników. Portier nadbiegł prawie jednocześnie do wszystkich tych ludzi od strony magazynów nie zauważwszy jeszcze swego chlebodawcy, choć spostrzegł go już inni. Widząc jednak w jeden punkt skierowane oczy odwrócił się, natychmiast przystanął, zdjął czepkę, otarł zieloną chustką pot z czoła i odetchnął:

ś. c. n.

Kronika Radomska

Miesiąc odbudowy Stolicy

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 30 sierpnia 1948 r.
Dziś: Róży L., Szczęsnego.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański“
12 — R. S. W. „Prasa“
13 — Powiatowa Komenda MO.
51 — Miejski Komisariat MO
50 — Szpital Powiatowy
91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Radomszczanie we Wrocławiu

W pierwszej połowie września br. uda się na Wystawę Ziemi Odzyskanych do Wrocławia wycieczka robotników „Metalurgii“ w liczbie około 200 osób.

Robotnicy radomszczańskie „Metalurgii“ będą mogli zapoznać się z osiągnięciami w różnych dziedzinach naszego życia gospodarczego i przekonać się naocznie jakie bogactwa tworzy praca i wysiłek.

Zaznaczyć należy, że w wycieczce wezmą udział w pierwszym rządzie przewodnicy pracy oraz lokalni działacze fabryczni, społeczni i młodzieżowi

Organizacje wiejskie PPR i PPS na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej

Ostatnie tygodnie zbiórki na fundusz budowy centralnego domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej przyniosły pokaźną ilość wpłat z województw rolniczych co niewątpliwie posiada swą szczególną wymowę. Po ukończeniu akcji żniwnej organizacja wiejska uzupełnia dotychczasowe zaległości i procent zrealizowanych wpłat wydatnie się zwiększył dochodząc np. w woj. lubelskim do przeszło 15 procent.

W dalszym ciągu akcji zbiórkowej prowadzi woj. śląsko-dąbrowskie — 51.127.158 zł. (18 procent zadeklarowanej sumy), m. st. Warszawa — 36 mln. 839.596 zł., w woj. wrocławskim i poznańskim ogółem na budowę Wspólnego Domu zebrano dotychczas sumę 182.336.191 zł., w czym znaczną pozycję stanowią wpłaty indywidualne poszczególnych zespołów robotniczych, fabryk i związków zawodowych.

W ciągu miesiąca sierpnia poza akcją

regielek wpłaciły znaczne sumy Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego w Zgierzu (100 tys. zł.), Spółdzielnia Zw. Samopomocy Chłopskiej w Kutnie (180 tys. zł.) spółdzielnia zamknięta pracowników PDT i PCH w Warszawie (100 tys. zł.), Rada Zakładowa PZPW nr 1 (100 tys. zł.), koło PPS M. S. „Batory“ (134 tys. zł.). Poza tym znaczne kwoty przysłał na rzecz budowy Wspólnego Domu „Spożywcy“ z Krakowa, robotnicy z Fabryki S. J. Wilanów z Tomaszowa Mazowieckiego oraz transportowcy z Rzeszowa.

Akcja doraźnych — indywidualnych wpłat świadczy o tym, jak wielkie zrozumienie wykazuje świat pracy dla akcji budowy Wspólnego Domu, która jest symbolem ścisłej współpracy i jedności działania członków przyszej zjednoczonej klasy robotniczej.

Wzruszającym dowodem tego, jak

pojęta jest idea wspólnego domu, służyć może podarunek robotników miasteczka Tuczo (woj. szczecińskie, pow. Wałcz), którzy w porozumieniu z Miejskim Komitetem PPR nadesłali do Warszawy 5300 sztuk cegieł na budowę gmachu Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nie są to symboliczne „cegiełki“, będące potwierdzeniem wpłat, ale prawdziwe cegły, starannie oczyszczone z tynku i załadowane na wagon.

Jeśli nawet uznać, że akcja taka nie powinna być propagowana (koszty transportu do Warszawy są większe, niż wartość starych cegieł), to faktem jednak jest, że towarzysze z Tuczo w najlepszych intencjach napracowali się nie mało.

Pewne niedociągnięcia organizacyjne które tu i tam można było jeszcze zaobserwować, w ubiegłych miesiącach zostały już przewyżnione, uregulowano sprawę przelewania kont na PKO i usprawniono sprawozdawczość.

Najślabiej przedstawia się ona jeszcze w województwie szczecińskim, kieleckim i gdańskim, ale należy przypuszczać, że we wrześniu i te województwa będą pracowały już zadawalająco.

Miesiąc odbudowy Warszawy dla członków przyszej Zjednoczonej Partii powinien upłynąć pod znakiem ożywionej i wzmożonej akcji wpłat na wielki Wspólny Dom, który będzie jednym z najwspanialszych gmachów dźwigającej się z gruzów i budującej stolicy.

Niepohamowane języki — kosztują

Niedawno temu przed Sądem Grodzkim w Radomsku stanęły trzy obywatelki z Bartodziej — dwie w roli oskarżonych, jedna oskarżycielki.

Ob. Czesławę Sadzisz, jak wynikało z przewodu sądowego, zaczęły i obraziły przy pomocy popularnego w powiecie radomszczańskim słownictwa — Marianna Olezyk i Helena Modrzejewska.

Użyły one dwustu różnych obraźliwych słów pod adresem obywatelki Sadzisz.

Na rozprawie oskarżone nie przyznały się do tego, by kiedykolwiek widziały lub rozmawiały z ob. Sadzisz, dopiero świadkowie przywrócili obywatelkom pamięć.

Sąd skazał każdą z nich na jeden miesiąc aresztu.

Pięknie było w Bąkowej Górze!

Dzieci robotników „Metalurgii“ wypoczęły i nabrały sił do nauki

W odległości 48 km. w kierunku północnym od Radomska otoczona z 3-ech stron lasem, położona jest miejscowość Bąkowa Góra. Trzy lata, rok rocznie, już w pierwszych dniach lipca do wsi tej przybywają po słońce, powietrze i zdrowie radomszczańskie dzieci robotnicze. W tym roku pomimo wielu trudności natury technicznej Bąkową Górę odwiedziło w dwóch turnusach 28-dniowych ponad 300 dzieci robotników „Metalurgii“.

Dzięki sprężystej organizacji kierownictwa kolonii, nie zabrakło nigdy dzieciom świeżego mleka, masła (którego nie wszystkie dzieci miały wystarczającą ilość w domach), oraz wszelkiego rodzaju innego pełnowartościowego pożywienia. Nic też dziwnego, że nasze miłuskie czuły się świetnie na kolonii, żywiczne powietrze zaostrzało im apetyt.

Ogłoszenia drobne

POWIATOWA Rada Związków Zawodowych w Radomsku zawiadamia, iż potrzebny jest do Zakładów Przemysłowych „Metalurgia“ w Radomsku kucharz, względnie kucharka do kotłów parowych. Wiadomość w wyżej podanym zakładzie pracy.

211-k

tytu, toteż przybywało im na wadze.

W dniu 22 sierpnia br. t. j. w ubiegłą niedzielę kolonia letnia wraz z całą osadą przeżyła najpiękniejsze chwile w całym tegorocznym sezonie letnim. Kilka samochodami ciężarowymi na czele z przedstawicielami dyrekcji i Rady Zakładowej „Metalurgii“ przybyli rodzice z orkiestrą fabryczną, ażeby uroczystie i godnie zakończyć wczasy

wakacyjne swoich dzieci.

Ludność okoliczna zebrana tłumnie wokół gości przyglądała się popisom artystyczno-tanecznym naszych najmłodszych z wielkim zainteresowaniem

W dniu 25 sierpnia pożegnali z żalem młodzi wczasowicze swoje zbiorowe letnisko. Wracają zdrowi, pełni energii do pracy w murach szkolnych.

Kronika Zw. Zawodowych

Referat Kulturalno-Oświatowy w Radomsku przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku przesłał do zakładów pracy instrukcje dotyczące akcji zwalczania analfabetyzmu. W tym celu należy powołać lokalne komitety do walki z analfabetyzmem w skład których mają wejść: kierownik personalny, przewodniczący Rady Zakładowej lub jego zastępca względnie delegat oraz 1-3 pracowników danego zakładu pracy.

Komitety winien rozpracować z pomocą dyrekcji wytyczne zawarte w instrukcji oraz wypełnić przesłane formularze dotyczące uruchomienia kursów, które wraz z protokołami z posiedzeń i sprawozdaniami winien przesłać do PRZZ w Radomsku w terminie do dnia 28 sierpnia br.

CZYNNOŚCI, JAKIE W ZWIĄZKU Z AKCJĄ ZWALCZANIA ANALFABETYZMU WŚRÓD ROBOTNIKÓW MUSZĄ PRZEPROWADZIĆ

ZARZĄDY ODDZIAŁÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W RADOMSKU:

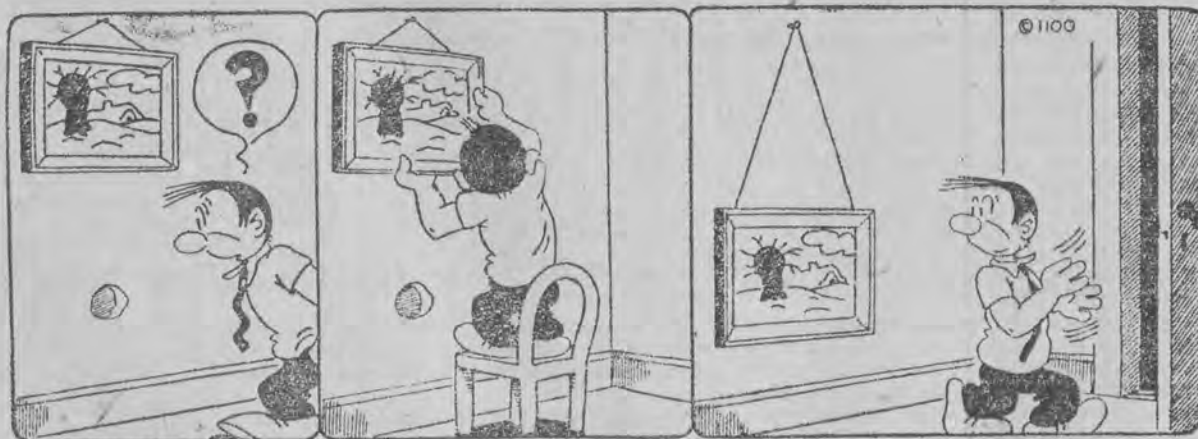
1) rejestrację analfabetów wśród robotników w zakładach pracy;

2) organizować grupy „początkowego nauczania (od 10—25 osób) dla robotników przede wszystkim w wieku od 18—50 lat;

3) zbadać i ustalić możliwości wyzyskania lokali w świetlicach i zakładach pracy celem przeprowadzenia w nich kursów;

4) Rady Zakładowe zajmą się przygotowaniem lokalu, opału, światła itp. na uruchomienie kursów dla analfabetów.

Ponadto Rady Zakładowe dokonają na miejscu rejestracji analfabetów pracowników z zakładów pracy. W porozumieniu z zarządem Oddziału Związków Zawodowych i Referatu Kulturalno-Oświatowego przy PRZZ w Radomsku po czym w jak najkrótszym terminie rozpoczną nauczanie.



Dziura?

Jest sposób.

Dziury nie widać!

Przygody Jasia Wiercipięty

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Na scenie Państw. Teatru W. P. pod dyktando Leona Schillera odbędzie się za kilka dni pierwsze przedstawienie wznowionej komedii Molière'a pt. „Grzegorz Dymala”.
W roli tytułowej pozostaje niezastąpiony Stanisław Łapiński, w pozostałych rolach wystąpią: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński i M. Wojciechowski. Reżyseruje Danuta Pietraszkiewicz, dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś, dnia 30 sierpnia rb. prmiiera sztuki **„NIEBOSZCZYK PAN PIC”** C. de Peyret i J. Scapuis, jednego z najznakomitszych pisarzy francuskich, autora „Judyty” i „Szaleństwa”. Ta ostatnia sztuka była jednym z największych sukcesów teatralnych w okresie przedwojennym. „Nieboszczyk Pan Pic” ukaże się w Teatrze Kameralnym w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakuńska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

OSTATNIE DNI Tylko do 3 września rb. Początek o godzinie 20-ej najweselszej komedii sezonu pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Uwaga: Wszystkie kupony wydane z wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września rb.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 **„CNOTLIWA ZUZANNA”**, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. **„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”** z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu. Znizki ważne.

KINA

- ADRIA — „Moja miła”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- BAJKA — „Wakacje”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
- GDYNIA — „I-sze zdjęcia z Olimpiady”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — „Syn pułku”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA — „Siódma zasłona”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- PRZEDWIOSNIE — „Zwariowane lotnisko”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK — „W pogoni za mężem”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- ROMA — „Postrach mórz”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- STYLOWY — „Bolero”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ŚWIT — „Dragonwyk”
godz. 18, 20.30 w n edz. 15.30
- TECZA — „Okoliczności łagodzące”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
- WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
- WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
- ZACHĘTA — „Casablanca”

Szczupiornik

ŁKS - Zjednoczeni (Bydgoszcz) 11:9 (7:3)

W zawodach o mistrzostwo Polski w szczy piorniku ŁKS pokonał zespół Zjednoczonych 11:9 (7:3) Bramki dla gospodarzy użyskali: Graczyk 5 Huben 3 Bujnowicz 2, Pietrzak 1. Dla Zjednoczonych: Knopf 5, Dubała, 2 i Nagacz 2. Sędzią Selfert. Przegrana Zjednoczonych spowodowała dojście do finału z tej grupy drużyn Leopoldii i Warty.

W meczu „pocieszenia”

RIS Widzew pokonał PTC 5:1 (3:0)

Wczoraj w Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami Widzewa i PTC (kombinowany). Zwycięstwo użyskali łodzianie w stosunku 5:1 (3:0) Bramki dla Widzewa strzelili: Doryń 3, Pawlikowski 2. Dla PTC — środkowy napastnik.

SPORT SPORT SPORT

Zwycięstwo, które rokuje

pomyślną przyszłość naszemu pięściarstwu
Juniorzy nasi gromią juniorów czechosłowackich 13:3

WROCLAW (obsł. wł.). — W obecności 7 tysięcy widzów rozegrano na stadionie Olimpijskim międzypaństwowe spotkanie bokserskie między juniorami Polski i Czechosłowacji. Piękne i w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli młodzi bokserzy polscy, bijąc swoich przeciwników w wysokim stosunku 13:3. Młodzi reprezentanci zademonstrowali boks na dobrym poziomie, wielką ambicję i serce do walki. Najlepszą walkę stoczono w wadze półśredniej, w której doskonale zapowiadający się krakowianin Styśiał wygrał po bardzo ładnej walce z Hajkiem.

Mecz otrzymał bardzo staranną oprawę dekoracyjną i organizacyjną. Ring ustawiony był przed trybunami na wielkim Stadionie Olimpijskim. Na masztach powiewały flagi: czechosłowacka, węgierska (na cześć sędziego neutralnego) i polską. Po odegraniu hymnów państwowych na ring wkroczyli Czesi w niebieskich koszulkach i białych spodenkach z czerwonym pasem. Za nimi pod wodzą sekundanta Mizerskiego i kpt. Derdy — Polacy w białych kostiumach z orłem na piersi. Po krótkich przemówieniach i wręczeniu upominków rozpoczęto walki.

W wadze muszej, bardzo dobrze walczącej taktycznie, Kargiel, pokonał wysoko na punkty Husaka. Pierwszą rundę nieznacznie wygrywa. Czech punktuje skutecznie lewą. W drugiej Kargiel rusza do ataku, trafia niebezpiecznie z obu rąk i rundę wyraźnie wygrywa. W trzecim starciu Polak przy głośnym doping publicznosci jest stale w ataku, wygrywając wysoko rundę i spotkanie.

W wadze koguciej agresywny Brzózka znokautował w II rundzie Gartnera. Pierwsze starcie wygrywa Czech, który jest wyższy i lepszy technicznie. Pod koniec starcia Polak rusza do ataku trafiając kilka razy niebezpiecz-

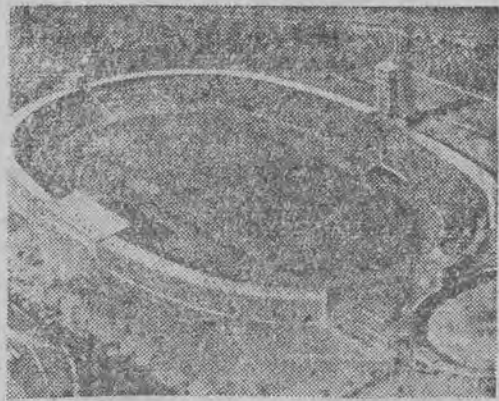
nie przeciwnika. W II starciu Czech ma początkowo przewagę, jednak Polak zachęcony dopingiem publiczności i nastawiony przez sekundanta, rusza do ostrego ataku, trafia kilkakrotnie z obu rąk i w końcu prawym sierpowym nokautuje przeciwnika.

W wadze piórkowej, przypominający sposobem walki i sylwetką Antkiewicza, młody Kudłak wygrał po żywej walce na punkty z Halentem. Polak miał przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę.

W wadze lekkiej Ratajczyk po żywej i ciekawej walce wygrał na punkty z Misterą. Czech walczący z prawej pozycji jedynie na początku I rundy miał przewagę nad młodym reprezentantem Polski.

W wadze półśredniej Styśiał wygrał po najładniejszej walce dnia z Hajkiem. Polak był przez cały czas w ataku, wykazując doskonałą kondycję. Czech był równorzędny przeciwnikiem, jednak musiał uznać przewagę żywiołowych ataków Polaka.

W wadze średniej Cebulak już w 2-giej minucie walki znokautował silnego fizycznie Holeczka ciosem w żołądek. Od początku starcia Polak miał zdecydowaną przewagę nad walczącym z prawej pozycji przeciwnikiem.



STADION OLIMPIJSKI WE WROCLAWIU

W wadze półciężkiej Czesi zdobywają pierwsze punkty. Markovic (Czechosłowacja) zwyciężył po bardzo słabej walce na punkty Smyka. Polak wyszedł na ring bez wiary w zwycięstwo i jakby mocno przestraszony.

W wadze ciężkiej Stec zremisował z Netuką II. Polak wypadł na ogół słabo. Jest on małym katem na dobrego boksera, ale we wczorajszym spotkaniu wykazał, że jeszcze nie wiele umie. Wynik remisowy krzywdzi zawodnika czechskiego, który był jednak lepszy.

W ringu sędziował mgr Kowalski z Poznania. Na punkty: Velecky (Czechosłowacja), Magyiar (Węgry) i Rosiński (Polska).

Węcej szczęśliwe niż zasłużone

Zwycięstwo ŁKS-u nad „Tarnowią”

Łodzianie osłabieni brakiem Barana zwyciężają 2:1 (1:0)

Przeszło 15 tysięcy widzów entuzjastycznie wczoraj meczem ŁKS — Tarnovia. Stawka była poważna: zdobycie dalszych punktów przez łodzian bez Barana, który z trybuny obserwował przebieg meczu. Brak tego zawodnika dał się ŁKS-owi odczuć w wysokim stopniu. Cały napad z wyjątkiem może Hogendorfa grał nieudolnie. Najlepszy był Kopera. Niewiele ustępował mu Janeczek. Łącznicy

słabi. W pomocy najlepszy Sołtyszewski dzięki któremu padła druga bramka. Rakowiecki grał zbyt ostro.

Goście najlepsze punkty mieli w bramkarzu i obrońcach, którzy dobrze grali taktycznie. Pomoc trzymała nieźle napastników ŁKS. Atak bez rażących punktów.

Gra stała na niskim poziomie i nie przypominała walk drużyn ligowych.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Tarnovia: Dwurażny, Pirych I, Barwiński, Roik II, Kozioł, Kokoszka, Kliński, Roik III, Pirych II, Strail, Barmek.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Luc II, Luc I, Rakowiecki, Sołtyszewski, Hogenдорf, Pietrzak, Janeczek, Łącz i Kopera.

W 7 min. podczas ataku ŁKS-u Pirych I zatrzymuje piłkę ręką. Zarządony rzut karny Hogenдорf egzekwuje niezbyt fortunnie, strzelając bramkarzowi w ręce. Murowana pozycja niewyżyskana. Gra toczy się z lekką przewagą łodzian. Brak im jednak wykończenia na polu karnym Tarnovii. Po 15-tu minutach go-

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 3

1. Powiadamy wszystkich członków, iż dotychczasowe legitymacje zielone ŁOZB zostały unieważnione. Legitymacje nowe wydane zostaną w krótkim czasie. W następnym komunikacie podamy dokładny wykaz wydanych bezpłatnych kart wstępu. Posiadacze dotychczasowych kart wstępu winni zasięgnąć informacji w sekretariacie Związku i po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi winni dostarczyć jedną fotografię. Zarządy klubów winny zgłosić odwrotnie kandydatów, którym przysługują karty bez płatne.

2. Zgodnie z decyzją Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w sprawie nauki pływania polecamy wszystkim członkom przeprowadzenie kontroli, czy wszyscy zawodnicy posiadają umiejętność pływania. Dla nie umiejących pływać należy uprzyścić możliwości ćwiczeń. Związek nasz winien dbać przede wszystkim o zaznajomienie zawodnika z umiejętnościami pięściarskimi, przyjmujemy jednak zasadę, że każdy pięściarz winien posiadać umiejętność pływania.

3. Nadechodzący sezon pięściarski niezależnie od spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych w terminach, które ustalone zostaną ostatecznie przez P.Z.B. zawierał będzie następujące spotkania reprezentacyjne naszego Okręgu:

12 września rb. spotkanie ze Śląskiem w Katowicach, 10 października rb. z Poznaniem w Łodzi, 28 listopada rb. z Gdańskiem w Łodzi, 20 marca 1949 r. z Gdańskiem na Wybrzeżu. Prowadzone są pertraktacje z Pomorzem, Krakowem i Częstochową, z którymi rozegrane zostaną spotkania dublowane. Wszystkie Kluby zechcą odnotować sobie powyższe terminy i mieć na uwadze, że w tym czasie wszyscy zawodnicy winni być gotowi do odpowiedniego reprezentowania barw naszego Okręgu. Przypominamy, iż w wypadkach ewentualnych niedomagań zawodników miarodajnym będzie świadectwo naszego lekarza związkowego obyw. dra Moskwy W.

4. Zwraca się uwagę klubów, które mają w programie organizację spotkań o charakterze towarzyskim, aby w przepisowym terminie zgłosiły zapotrzebowanie na odpowiednie terminy do naszego Wydziału Sportowego. Biorąc pod uwagę konieczność rozegrania mistrzostw drużynowych Okręgu do dnia 16 listopada rb. włącznie w tymże czasie nie ma wolnych terminów. Ostateczne uregulowanie terminów nastąpi w nadechodzący wtorek t. j. 31 bm. w czasie losowań kalendarzyka mistrzostw.

Za Zarząd:

(—) Świek Zdzisław sekretarz

Czuperski (Legia) zwycięża

w I po wojnie wyścigu pływackim Warszawa — Wilanów

WARSZAWA (Obsł. wł.). Na Wiśle odbył się pierwszy po wojnie tradycyjny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na dystansie około 7 km. Impreza ta ma już swoją tradycję. Po raz pierwszy zorganizowana została staraniem Wojskowego Klubu Wioślarskiego w roku 1922. Następnie organizatorem imprezy był oficerski Yacht-Club. Przeciętnie na starcie wyścigu stawało w latach przedwojennych około 200 pływaków. Wyścig odbył się po raz ostatni w roku 1938.

Obecny pierwszy po wojnie wyścig pływacki Wilanów — Warszawa zgromadził na starcie 56 zawodników, w tym 4 kobiety. Początkowe zgłoszenia wynosiły około 200 osób, jednak spóźniona para i dwukrotne odkładanie terminu imprezy spowodowało wycofanie się wielu pływaków.

Zawodnicy reprezentowali czołowe zespoły pływackie stolicy jak: „Legia”, „Polonia”, „Elektryczność”, YMCA, SKS oraz niestowarzyszeni. Jako pierwsza wystartowały kobie-

ty — 5 minut przed resztą zawodników. Zaraz po starcie stawka zawodników rozeigła się. Na czele kobiet plynie Zawodna z SKS, na czele mężczyzn Czuperski z „Legii”, który następnie wychodzi zdecydowanie na czoło i nie zagrożony przybywa do mety w czasie 56:35 min. Dalsze miejsca zajęli: 2) Zelman (YMCA) 58:25 min., 3) Nowicki (Legia) 58:31 min., 4) Zawodna (SKS) 1:01 godz., 5) Miller (Legia) 1:01:45 godz., 6) Czuperska 1:02:20 godz.

Na ostatnim miejscu przybył 60-letni Kubasiński (niestowarzyszony) — uczestnik wielu przedwojennych wyścigów Wilanów — Warszawa.

Ogółem wyścig ukończyło 21 zawodników, w tym 3 kobiety. Pływakom towarzyszyły na trasie liczne łodzie milicji rzecznej, harcerzy oraz kajaki prywatne. Liczne zgromadzona na mecie publiczność żywo oklaskiwała zwycięzcy pływaków.

- Wisła — Polonia (Warszawa) 5:0 (0:0)
- Ruch — Garbarnia 6:2 (2:0)
- ZSK (Poznań) — Widzew 1:1 (1:1)
- Legia — Polonia (Bytom) 2:1
- AKS — Rymer 2:0

- O WEJŚCIE DO LIGI
- Szombierki — PTC 9:0
- Radomiak — Lechia 3:0

ście dla odmiany przygniatają. Atak ich jest lepszy, groźniejszy, gra bowiem szybciej, podania są bardziej dokładne. Start jednak zawodził. W 37 min. ŁKS zdobywa prowadzenie ze strzału Hogendorfa. Dwurażny źle obliczył wybieg i minął się z piłką. Hogenдорf otrzymał piłkę z dolnego podania Janeczka. W chwili potem Kopera strzela na aut. Do przerwy wynik nie ulega zmianie. ŁKS prowadzi 1:0.

Po zmianie stron rzut różny dla Tarnovii obronił ładnie Szczurzyński. Łączowi nic nie wychodzi. Gubi on piłki lub strzela niecelnie. Bezdarna kopanina toczy się dość długo. Obie strony dążą do uzyskania zmiany wymiaku. W 25-ej min. Kokoszka dotyka piłkę ręką jednak sędzia nie reaguje zupełnie na ten „wyczyn”. Tarnowie zaczyna grać nerwowo. Hogenдорf z lewej nogi strzela w aut, jak również i strzał wolny. Łącz mija bramkę. Wolny w 37 min. bije Janeczek w aut. W minutę potem Sołtyszewski strzela a piłkę dobija Janeczek 2:0 dla ŁKS-u. Publiczność dopinguje do dalszych wysiłków łodzian. Jedyną bramkę zdobyła Tarnovia z wolnego strzeloną w 42 min. przez Roika II.

Zawody prowadzi słabo p. Terk

O czym mówią w Łodzi?

W Łodzi wśród sfer pięściarskich krąży ostatecznie pogłoski o fuzji czterech klubów należących do Związków Zawodowych. Mowa jest o k. p. Zjednoczone, „Tęczy”, IKP i „Victorii”. Szurowane kluby Zjednoczone i „Tęcza” przyjął mają nazwę „Włókniarz Południe” i IKP, zaś i „Victoria” — „Włókniarz Północ”. W związku z tym nie jest wykluczone, że rozpoczynające się w przyszłym tygodniu drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie będą musiały być drugi raz rozlosowane.